

Ja Pan, twój lekarz

Jeżeli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego, i czynić będziesz to, co prawi w oczach jego, i jeżeli zważać będziesz na przykazania jego, to żadną chorobą, którą dotknąłem Egipt, nie dotknę ciebie, bom Ja, Pan, twój lekarz (2Moj. 15.26).

Wydawnictwo Filadelfia

Piotr Maciejewski
Glinik Zaborowski 166
38-100 Strzyżów

Tel. Kom.: 609-981-808
e-mail: filadelfiamedia@gmail.com

www.filadelfiamedia.com

SPIS TREŚCI

Boże obietnice	5
Boży obraz.....	7
Prawa zdrowotne.....	8
Wszystko mi wolno	9
Owoce Ducha	11
Korona stworzenia.....	13
Wiek depresji	14
Doskonałe prawo wolności	15
Nauka płynąca ze świątyni	17
Już nigdy nie grzesz	20
Bom Ja, Pan, twój lekarz.....	22
Boża medycyna	23
Medycyna Egiptu.....	25
Sprzeczne wypowiedzi	27
<i>Samej wody już nie pij</i> (1Tym. 5.23).....	27
<i>Dla czystych wszystko jest czyste</i> (Tyt. 1.15)	29
<i>Kto je, dla Pana je</i> (Rzym. 14).....	30
<i>Bo wszystko, co stworzył Bóg jest dobre</i> (1Tym. 4.1-5)	31
<i>Po co są zwierzęta</i> (2Piotra 2.12)	33
<i>Co kala człowieka</i> (Mar. 7.1-23)	34

Boże obietnice

Mając tedy te, obietnice umiłowani, oczyśćmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając świętobliwości swojej w bojaźni Bożej (2Kor.7.1). Słowo Boga pełne jest najcudowniejszych obietnic. Jak czytamy, obietnice te, są nam dane abyśmy usuwali z naszego życia wszystko co nas zanieczyszcza, tak w sferze cielesnej, jak i duchowej. Można powiedzieć, że wszystko co nie wynika z woli Boga, ze Słowa Boga, zanieczyszcza nas. Jest wymysłem ludzkim, szatańskim i osiąga cel wroga dusz, a nie cel Boga. Bożym celem jest abyśmy byli z Nim pojednani w pokoju i radości. Czytamy także, że celem życia obietnicami Bożymi jest dopełnienie naszej ziemskiej pielgrzymki na drodze świętości w bojaźni Bożej. Bać się Boga znaczy nienawidzić zła (Przyp.8.13). Złem jest wszystko co nie wynika z woli Boga. Nie ma niczego dobrego poza Bogiem i Jego słowem (Ps.16.2). A zatem powinniśmy nienawidzić wszystkiego co nie jest z Boga i miłować wszystko to co jest z Niego. Powinniśmy nienawidzić nieprawości, postępowania niezgodnego z wolą Stwórcy, a rozkoszować się prawością, postępowaniem zgodnym z wolą Stwórcy.

Taki wzór dał nam Zbawiciel. Napisano o Nim: *Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, A prawo twoje jest we wnętrzu moim (Ps.40.9).* Czy możemy to samo powiedzieć o sobie? Czy pragniemy poznawać Bożą wolę, Jego obietnice i żyć nimi? Czy rzeczywiście nie samym chlebem żyjemy, ale **każdym słowem, które pochodzi z ust Boga?** (Mat.4.4)

Rozpoczynamy studium jednej z najwspanialszych obietnic biblijnych. Obietnicy mającej ogromny wymiar praktyczny w naszym życiu, obietnicy wprowadzającej nas w rzeczywisty świat duchowego Królestwa Boga, obietnicy skutkującej szczęściem, zdrowiem i pokojem dla nas i naszych rodzin. Obietnicy pomagającej w wielu problemach codziennego życia. Skutecznej przez wiarę i wzmacniającej nasze relacje z Najwyższym. Obietnicy lekceważonej i prawie powszechnie odrzucanej przez świat Chrześci-

jan z nazwy. Obietnicy, której skuteczność sam osobiście sprawdziłem w swoim życiu, podobnie jak niektórzy bracia, którzy uchwycili Boga za Jego Słowo i nie puścili aż im pobłogosławił. Niech Bóg będzie uwielbiony za Swoją niezwykłą dobroć i życzliwość wobec nas grzeszników!

Jeżeli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego...
(2Moj.15.26).

Każda obietnica Boga, każde przymierze indywidualne i zbiorowe, zawsze jest warunkowe. Także ta cudowna obietnica jest warunkowa. Warunkiem spełnienia Bożej obietnicy zdrowotnego błogosławieństwa jest: *pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego, i czynić będziesz to, co prawe w oczach jego, i jeżeli zważać będziesz na przykazania jego, i strzec będziesz wszystkich przepisów jego...* Zaczniemy od końca. Nie można strzec wszystkich przepisów Jego, jeśli się na nie nie zważa, nie można czynić tego co prawe w oczach Ojca, jeśli się tego prawa nie zna. A prawa się nie pozna, jeśli się nie będzie pilnie słuchać głosu Pana, Boga naszego.

I tu jest problem. Jako Chrystianie nie znamy głosu naszego Boga, dlatego miesza się on nam z wieloma obcymi głosami. Zazwyczaj słuchamy innych głosów niż głosu Boga. *Wół zna swego właściciela, a osioł żłób swego pana, lecz Izrael nie ma rozeznania, mój lud niczego nie rozumie* (Izaj.1.3). Nie ma lepszej definicji współczesnego Chrześcijaństwa. Upojeni pewnością zbawienia, polectani pięknymi bajkami i zwodniczymi zapewnieniami, uspieni w nieprawości i ignorancji woli Boga, przekonani, że wystarczy się miłować, zupełnie nie mając pojęcia o Bożej miłości, jesteśmy gorsi od zwierząt, które przynajmniej znają swego pana, znają żłób, z którego mają się sycić. Zaczniemy od pilnego słuchania głosu Boga, od dokładnego poznania planu zbawienia, od zrozumienia kto do nas przemawia. Nie można słuchać głosu Boga i głosu upadłego świata. Nie można służyć Bogu i światu. Jezus powiedział: *Nikt nie może dwom panom służyć...* (Mat.6.24). Nie można mieszać świętego głosu z nieświętym. Bóg w swej łaskawości dał nam całe Swoje Słowo. Także Słowo w zakresie zdrowia.

Boży obraz

Bóg stworzył człowieka na Swoje podobieństwo, na Swój obraz (Gen.1.26-27). Ponieważ Bóg jest istotą mającą ciało i ducha, więc stworzył człowieka na Swoje podobieństwo tak w sferze ciała, jak i ducha. Ponieważ był Jego Stwórcą, określił także warunki jego funkcjonowania. Dał mu odpowiedni pokarm i nazwał to wszystko co uczynił bardzo dobrym (Gen.1.29-31). Jest to jedyne miejsce w Biblii, gdzie Boże działanie nazwano bardzo dobrym. Wkrótce za panował grzech i to co było bardzo dobre, stało się zepsute. Warunkiem społeczności Ojca z dziećmi było posłuszeństwo dzieci wobec Ojca (Gen.2.17). Tak długo jak dzieci były posłuszne Ojcu, tak długo panowało szczęście i duchowe królestwo. Pan Jezus często odwoływał się do rajy jako do miejsca, gdzie plan Boga wobec człowieka był najlepiej objawiony (np. Mat.19.3-8). Pierwsze wiersze Biblii ukazują nam jedyny moment na ziemi, kiedy jeszcze nie jest ona poddana szatanowi i wola Boga jest w pełni realizowana w życiu człowieka. Zatem człowiek wyrwany z królestwa szatana będzie znajdował wiele cennych inspiracji odnośnie charakteru Królestwa Bożego i samego Stwórcy.

Dlaczego Pan Bóg dał człowiekowi określony rodzaj pożywienia a nie inny? Zastanawiałeś się? Kiedy jemy mięso zwierząt, to pamiętajmy, że najpierw to zwierze musiało zginąć. W dzisiejszych warunkach jest to bardzo okrutna śmierć. Bóg jest Bogiem miłości i dał nam to co najlepsze. Powiedział człowiekowi, by ten czynił sobie ziemię poddaną i panował nad tym wszystkim, co znajduje się na niej. Przeprowadził też do człowieka zwierzęta, aby były dla niego rozkoszą i radością (Gen.2.19-20). Wszystko to uczynił z miłości dla Swych dzieci. W rajy nie było strachu, zabijania, przemocy. Boży obraz, Boży charakter, objawiał się w pełni tak długo jak człowiek nie wziął spraw w swoje ręce.

Prawa zdrowotne

Pomimo odrzucenia Bożego obrazu w życiu człowieka, dobry Bóg nie pozostawił go samego sobie. W miarę upływu czasu dawał mu różne rady i zalecenia, także w sferze dbałości o zdrowie. Pozwolił człowiekowi spożywać zwierzęta, ale jednym ze skutków tego było skrócenie życia człowieka (Gen.6.3). Dał przy tym szereg rad, będących ochroną przed szczególnie szkodliwymi praktykami. Zakazał spożywania krwi, tłuszczu, niektórych rodzajów zwierząt. Dał prawa odnośnie higieny osobistej, czystości ciała i odzieży. W księgach Mojżesza znajdujemy wiele zapisów świadczących o trosce Boga o nasze zdrowie. Ale nie tylko to. Bóg jest mądrym Twórcą i dobrze wie, jak wielki jest związek zdrowego ciała ze zdrowym duchem, czyli myśleniem. *Uświęćcie się i bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty! Nie zanieczyszczajcie siebie samych żadnym płazem, który pełza po ziemi. Bom Ja Pan, który was wyprowadziłem z ziemi egipskiej, aby być Bogiem waszym, Bądźcie więc świętymi, bom Ja jest święty. To jest prawo, dotyczące bydła i ptactwa, i wszelkich istot żyjących, które roją się w wodzie, i wszystkiego, co żywe pełza po ziemi, Abyście rozróżniali między tym, co nieczyste, a tym, co czyste, oraz między zwierzętami, które się spożywa, a zwierzętami, których jeść nie wolno* (3Moj.11.44-47). Ta wypowiedź wyraźnie ukazuje związek pomiędzy tym, co się je a stanem umysłu. Kiedy zastanowimy się nad Bożymi prawami, nie zobaczymy w nich nierozumnych, arbitralnych decyzji, ale mądre zasady życia. Krew nie tylko dostarcza do organizmu tlen i składniki odżywcze, ale w drodze powrotnej przenosi dwutlenek węgla i toksyczne substancje powstałe w procesie przemiany materii. Krew zwierząt i człowieka zawiera wszystko co służy do budowy tkanek. Jest w niej „życie”. Dlatego też krew jest bardzo toksyczna i szkodzi każdej żywej istocie. W tłuszczu odkładane są wszelkie trucizny znajdujące się w pożywieniu zwierząt, w tym także pierwiastki ciężkie i szkodliwe substancje chemiczne. Zwierzęta warunkowo przez

Boga dozwolone do spożycia, mające kopyta i przeżuujące, mają tłuszcz oddzielony od resztki tkanek. Inne zwierzęta, jak np. świnia ma tkanki mięśniowe przerośnięte tłuszczem, który jest trudno oddzielić od mięsa. Świnia spożywa własne odchody i wszelkie nieczystości, nie oddycha skórą, więc są one w wielkim stopniu kumulowane w tkance mięsnej. Królik z kolei używa do odbudowy swych tkanek moczu, spożywa też własne odchody, co czyni jego ciało źródłem wielu chorób i toksyn. Ryby z kolei kumulują toksyny w płetwach i łuskach, jeśli ich nie mają, to odkładają szkodliwe substancje w tkance mięsnej. Owoce morza jak gąbka wchłaniają wszystkie nieczystości chemiczne. Padlina już w krótkim czasie staje się źródłem chorobotwórczych bakterii. Jedno nie ulega wątpliwości. Studium Bożych praw zdrowotnych prowadzi do podziwu nad mądrością Stwórcy i Jego troski o swoje dzieci.

Kiedy spożywamy te szkodliwe produkty dostają się one do naszej krwi, a wraz z nią, docierają do każdej tkanki. Czy wiesz, że 33% energii zużywamy do zaspokojenia potrzeb energetycznych naszego mózgu? Inaczej mówiąc, trzecia część naszego pożywienia jest konsumowana przez układ nerwowy. Nic dziwnego, że Słowo Boga wiąże dbałość o ciało ze stanem naszego ducha. Zatruta krew zatruta mózg, który nie może należycie spełniać swoich funkcji życiowych. Dlatego Bóg wzywa nas byśmy byli święci Jego miarą świętości.

Wszystko mi wolno

Być może zgodzimy się, że Stary Testament wspomina o kwestiach zdrowia. Niemniej jednak współczesne Chrześcijaństwo opiera się na jednej prostej zasadzie. Wszystko mi wolno. Gdy spotykam współczesny Izrael widzę wyraźnie jak zasada ta jest stosowana w praktyce. Tylko, że nie jest to zasada Boża, nie jest to nauka Biblii. Słowo Boga mówi wyraźnie: *Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, lecz ja nie dam się niczym zniewolić... Wszystko wolno, ale nie wszystko*

buduje (1Kor.6.12, 10.23). Dzisiejsza wolność Chrześcijan jest niczym innym jak tylko zniewoleniem ciała. Pod pozorem wolności pobiła się każdej pożądliwości ciała i oczu, twierdząc, że na tym polega właśnie biblijna wolność. Cóż za zwiedzenie! Czy Bóg jest inny niż wczoraj? Czy Jego zasady są inne niż dawniej? Czy to, co było szkodliwe tysiąc czy trzy tysiące lat temu, dziś nie jest szkodliwe? Czy Bóg troszczył się o zdrowie dawnego Izraela, a nie interesuje się pomyślnością Izraela duchowego? Czy zasady zdrowia dzisiaj nie są bardziej aktualne w dobie totalnej degeneracji ciała i umysłu? Posłuchajmy wypowiedzi Jezusa na temat prawa i sprawiedliwości, czyli postępowania zgodnego z Bożymi zasadami. Najpierw potwierdza ponad wszelką wątpliwość ważność Bożych przykazań i fakt, że nie przyszedł ich znieść, lecz wypełnić (Mat. 5.17-19). Potem dodaje: *Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios* (wersz 20). Inaczej mówiąc - Jeśli wasze wypełnianie praw i zasad Boga Ojca (czyli sprawiedliwość) nie będzie doskonalsze od wypełniania prawa przez Żydów, nie wejdziecie do Królestwa Mego Ojca.

Jedną z największych tragedii Chrześcijaństwa jest przeciwstawianie nauk Jezusa naukom Ojca i zasad przeszłości zasadom teraźniejszości. Opierając się na wielu fałszywie rozumianych wypowiedziach, dzisiejsi nauczyciele religii, czyli ludzkich tradycji, osiągnęli cel szatana: przeciwstawili Ojca Synu, sugerując, iż nie są jedno w dziele pracy na rzecz wyzwolenia człowieka i świata z niewoli złego. Bóg jest tym, który Jest, Był i Będzie. Imię Jego jest Jahwe Zastępów, który Był, Jest i Będzie: Niezmienny. Jego Syn wczoraj, dziś i na wieki ten sam. Jedyne co się zmienia to człowiek. Żydzi służyli według litery i dzisiaj także się służy według niby innej, ale podobnej litery. Natomiast Ojciec oczekuje od nas służby duchowej, rozumnej, bo taka winna być nasza służba względem Niego. Aby tak się stało, *Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa*

służba wasza. A nie upodobniajcie się do tego świata, ale się odmieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonale (Rzym.12.1,2). Aby służyć Bogu należy złożyć ciało swoje na ofierze i nie upodabniać się do zwyczajów tego świata.

Owoce Ducha

Owocem Ducha jest nie tylko miłość. Jednym z owoców prawdziwego nawrócenia jest wstrzemięźliwość w każdej dziedzinie naszego życia. W pracy i wypoczynku, w dbałości o ciało i ducha, w trosce o to co jemy i pijemy, o to co ubieramy, a także we wszelkich innych sprawach ciała. *A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje, wraz z namiętnościami i żądzami* (Gal.5.24). Oznacza to, że świat, ze swoimi powabami, dla nich nie istnieje. Ukrzyżowali swoje ciała, które były wykorzystywane przez szatana, do pobudzania ich do szkodliwych dla ciała i duszy praktyk. Pożądliwość ciała i oczu, pycha żywota, nie mają na nich wpływu. Świat nie jest dla nich żadnym powabem (1Jana 2.15-17). Rzeczy tego świata nie są dla nich niczym atrakcyjnym. W swoim życiu czynią to, co najlepiej służy ich służbie ku chwale Ojca i Syna. Niestety dla większości wyznawców z imienia jest to tylko piękna teoria. Zbory Chrześcijan są pełne elementów świata. Ich członkowie wyznają, że umarli dla świata, ale to właśnie zasady tego świata, styl życia tego świata, sposób myślenia tego świata, jest w pełni ich udziałem. Jedzą to co je świat, piją to co pije świat, ubierają się jak świat, oglądają rozrywki tego świata, a ich umysły kształtują idee tego świata. Stoły tych wyznawców są zastawione takim samym niezdrowym, wręcz szkodliwym pożywieniem, jak stoły ludzi tego świata. Wszak wszystko mi wolno.

Kiedy szatan pokonał ludzi to uczynił to poprzez wzbudzenie w nich pożądliwości oczu. Kiedy zaatakował Jezusa, próbował to uczynić w tym samym punkcie. Ten przebiegły anioł ciemności dobrze zna słabe punkty ludzkości i poprzez apetyt i cielesne pożą-

dliwości trzyma najwięcej ludzi w swej niewoli. Zły pokarm produkuje złą krew a ta utrudnia mądre myślenie. Mięso, tłuszcze, krew, nabiał, rafinowane i wysoce przetworzone produkty, słodczyce, kawa, herbata, alkohol. To wszystko znajdziemy na stole wierzących Chrześcijan. Pochylają się nad nimi w modlitwie prosząc o błogosławieństwo, po czym chorują na te same choroby co dzieci tego świata. Czyż nie jest to zastanawiający fakt? Czy modlitwy dziękczynne i prośby o błogosławieństwo nie powinny skutkować tymi właśnie błogosławieństwami? Czy lud Boga nie powinien wyróżniać się zdrowiem, energią, radością, na tle ginącego świata? Czy owoce Ducha nie powinny rozkwitać w pełnej obfitości zarówno w życiu wierzących jak i w rozlicznych błogosławieństwach Stwórcy? Żydzi mieli być błogosławieństwem tego świata, ale stali się przekleństwem. *Chorowali z powodu swego występnego życia i cierpieli z powodu swych win* (Ps.107.17). Wszelkie choroby są skutkiem występnego życia, życia niezgodnego z wolą Stwórcy. Życia obarczonego winą nieposłuszeństwa.

Bóg dał człowiekowi w raju to co najlepsze. Później, gdy próbował go wyprowadzić z Egiptu, czyli świata, dał mu pokarm niebiański (Ps.105.40). Dał wodę ze źródła. Wszystko co najlepsze dał człowiekowi, aby dobrze mu się powodziło. Izrael wzgardził pokarmem niebios tak jak my dzisiaj gardzimy pokarmem z ogrodu Eden. Oni zapragnęli jedzenia tego świata, a my dzisiaj w pełni podążamy ich śladem. *Żydzi szybko zapomnieli o jego czynach, Nie pokładali nadziei w radzie jego. Dali upust pożądliwości na pustyni* (Ps.106.13-15). I Żydom i nam dzisiaj Pan Bóg daje to, czego żądamy. Ale w zamian za dobra cielesne ograbiamy się z dóbr duchowych. *A Wszechmocny Pan Zastępów, nawoływał w owym dniu do płaczu i skargi, do wrywania włosów i opasania się worem. A zamiast tego: oto wesele i radość, zabijanie bydła i zarzynanie owiec, spożywanie mięsa i picie wina; Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy!* (Izaj.22.12-13). Popatrzmy na życie Jezusa i mężów Bożych. Pełne samozaparcia, trudów, wyrzeczeń. Popatrzmy na los odstępczego Izraela. I wyciągnijmy właściwe wnioski.

Korona stworzenia

Człowiek jest koroną Bożego stworzenia. Kiedy analizujemy cudowne tajniki Bożego działania, widzimy doskonały plan. Wszystko to powinno być dla nas lekcją pokory i szukania mądrości u Stwórcy. Nasz układ trawienny, nasze usta, każda część naszego ciała, pokazują, że Bóg uczynił człowieka istotą roślinożerną, a dokładnie owocożerną. Nie ma dla nas większego błogosławieństwa zdrowotnego, jak bogactwo owoców, nasion, orzechów. Dają one nie tylko energię i zdrowie, ale przede wszystkim jasność umysłu i czystość myśli. Natomiast na przeciwległym krańcu jest dieta mięsna, pełna gotowanych i smażonych potraw, nabiału i innych produktów zwierzęcych. Ten rodzaj pożywienia rodzi nie tylko choroby, ale agresję, ociążałość umysłową, brak pohamowania. W długich ludzkich jelitach, pokarm zwierzęcy zalega i powoduje fermentację i gnicie. Jesteśmy również tak stworzeni, aby pić miękką wodę. Jednak człowiek wybierając napoje tego świata, niszczy swoje delikatne nerki, kładąc trwale podstawy pod rozwój wielu schorzeń.

Woda, chleb i owoce. Najlepszy dla nas pokarm. Woda i manna na pustyni to symbole troski Boga o nasze zdrowie, to symbole pokarmu, który jedynie może zaspokoić nasze potrzeby. *Rozkazał więc obłokom w górze I otworzył bramy niebios. Spuścił im, jak deszcz, mannę na pokarm i I dał im zboże z niebios. Wszyscy jedli chleb anielski; Zesłał im żywności do syta.* [Lecz oni] *Kusili Boga w sercu swym, Żądając pokarmu według woli swojej* (Ps.78.24,25,18). Dzisiaj gardzimy tym co dał nam Bóg. Manna jest symbolem odrzuconych błogosławieństw Boga. Symbolem wzgardzenia przez lud Boga najlepszego pokarmu fizycznego i najwspanialszego pokarmu duchowego - prawdziwego Chleba z Nieba. Dlatego Izajasz ze smutkiem stwierdza, że daremnie spożywają ludzie to co nie syci. Chleb, który nie może zaspokoić naszych potrzeb fizycznych i duchowych (Izaj.55.1-3). Dziś te słowa mają szczególną wymowę. Ludzie próbują się nasycić śmieciami,

które nie zaspokoją ani głodu fizycznego, ani głodu duchowego. Efektem tego jest świat pełen chorób, cierpienia, niewiary.

Wiek depresji

W zgodnej opinii współczesnej medycyny, wiek XXI będzie wiekiem depresji. Już obecnie depresje zajmują czwarte miejsce wśród chorób. Za 20 lat depresje będą najpowszechniejszymi schorzeniami, po chorobach układu krążenia. Depresja nie wybiera. Cierpią na nią niewierzący, jak i wierzący. Współczesny styl życia, stres, używki, niewłaściwa dieta, owocują w dużej mierze osłabieniem układu nerwowego. Osłabiony mózg, jest szybciej podatny na wpływ demonicznych masmediów, głównego narzędzia szatana do sprawowania kontroli nad umysłami ludzkimi.

Nauczę się drogi doskonałej, Abyś mógł przyjść do mnie. W domu swoim będę chodził w niewinności serca, Nie stawiam przed oczy swoje niegodziwej rzeczy (Ps.101.2,3). Świat, w którym żyjemy, jest coraz bardziej nasycony nieprawością. Im bliżej końca, tym bardziej szatan usiłuje zniszczyć wszystkich, którzy jeszcze próbują mu się przeciwstawić. Wykorzystuje wszystko, aby odciągnąć ludzi od Boga. I świat mu się poddaje. Ludzie dzisiaj, także wierzący, oddali się w niewolę zmysłów. Karmią swoje ciała i umysły diabelskim pokarmem fizycznym i duchowym. Jeśli chcemy uciec z jego niewoli, powinniśmy uczynić wszystko by żyć tylko tym, co pochodzi z rąk Pana. A w szczególności powinniśmy cały czas poświęcić na rozważanie Bożej woli. Zamiast telewizyjno-medialnej sieczki. *Błogosławiony mąż, który nie kieruje się radami ludzi nie mających Boga w sercu, Który nie podąża za myśleniem ludzi niegodziwych, I nie znajduje się pod wpływem szyszających z Boga. Lecz jest rozmiłowany w nauce Pana i Rozmyśla nad jego wolą dniem i nocą (Ps.1.1,2).* Kto tak czyni, nigdy się nie zachwieje i nie podda swej woli pod wpływ myśli szatana.

Im bardziej ludzkość będzie znajdować się pod nieświętym

wpływem ducha (nauk, myślenia) szatana, tym bardziej będzie się pogłębiało poczucie samotności, nieszczęścia, niespełnienia, braku miłości i pokoju. Biblia wyraźnie podkreśla fakt, że zdrowie fizyczne i umysłowe, są ze sobą związane. Człowiek jest istotą mającą dwie natury: duchową i cielesną, ducha i ciało, umysł i zmysły. *Kto trwa mocno w sprawiedliwości, żyć będzie; Lecz kto ugania się za złem, umrze* (Przyp.11.19) *Umysł spokojny zapewnia ciału życie, lecz namiętność toczy członki jak robak* (Przyp.14.30). *Pogodne spojrzenie rozwesela serce, a dobra nowina krzepi kości* (Przyp.15.30). *Miłe słowa są jak plaster miodu, słodyczą dla duszy i lekarstwem dla ciała* (Przyp. 16.24). *Wesołe serce jest najlepszym lekarstwem; lecz przygnębiony duch wysusza ciało* (Przyp.17.22). Myśli te, nie tylko wykazują ścisły związek psychiki z ciałem, zdrowia fizycznego z duchowym, ale kierują nas do najlepszego lekarstwa: do sprawiedliwości czyli posłuszeństwa woli Boga, do wykazywania praktycznych skutków zdrowotnych życia w i z Bogiem. Posłuszeństwo to, czyli tak zwana medycyna zapobiegawcza, skutkuje zdrowiem fizycznym, psychicznym, radością, pokojem. Błogosławieństwa przyjmowane od Boga stają się źródłem błogosławieństw przekazywanych innym ludziom.

Doskonałe prawo wolności

Szatanowi udało się uczynić prawo Boga nienawistnym dla ludzkości. Jarzmem niewoli i źródłem przekleństwa. Ale pisarze Biblii widzą to inaczej. Jakub nazywa prawo Boga *doskonałym zakonem wolności* (Jak.1.25, 2.12). Dla niego prawo Boga jest nie tylko doskonałe, ale jest również prawem wolności. Aby nie było niedomówień podaje on przykłady z Dekalogu (wiersze 10-11). Także dla innych pisarzy Biblii, na przykład Pawła, prawo Boga jest *święte i sprawiedliwe, i dobre* (Rzym.7.12). Ale dla współczesnego świata jest to jarzmo, dlatego wymyślono zasadę, że nas

obowiązuje tylko prawo miłości. To prawda, prawo Boga jest prawem miłości. Ale powszechnie głosi się, że za tym parawanem, w praktyce wszystko wolno i wszystko jest dobre. Umiłowany uczeń Jezusa, Jan, pisze: *Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe* (1Jana 5.3). Miłość ku Bogu w praktyce oznacza posłuszeństwo i przestrzeganie Jego przykazań, a nie ludzkich. Pełnienie całej Jego woli, życie każdym słowem pochodzącym z Jego ust, życie wszystkimi cennymi radami Starego i Nowego Testamentu. Boże przykazania się nie zmieniają, gdyż Bóg jest niezmienny. Zawsze jest taki sam, zawsze nienawidzi przemocy, agresji, zabijania, zawsze odwraca się ze wstrętem od pożądlivosti cielesnych, od pychy żywota. Zawsze nas kocha i wie, że Jego prawo jest dla naszego dobra, szczęścia, zdrowia fizycznego i duchowego. Że bez odpoczynku Szabatu człowiek nie będzie w stanie zregenerować sił duchowych i fizycznych. Dlatego właśnie, z powodu odrzucenia Bożych praw, niezmiennych i doskonałych, świat Chrześcijan niczym nie różni się od świata egipskiego. Te same choroby, te same problemy, te same nieszczęścia, niepokój, stres.

Kiedy pokochamy Boga całym naszym sercem, docenimy Jego wielkość, dobroć i mądrość. Zaczniemy patrzeć na Jego rady, Słowo, „przykazania” jak na źródło błogosławieństw cielesnych i fizycznych. Kiedy łaska Boga przemieni nasze serca, wtedy ciało przestanie panować nad duchem i przestanie z wrogością atakować prawa i rady Ojca. Człowiek znajdzie rozkosz w rozważaniu, rozmyślaniu, stosowaniu prawa Boga, tak samo jak czynił to Jezus na ziemi: *Wtedy rzekłem: Oto przychodzę; W zwoju księgi napisano o mnie: Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, A zakon twój jest we wnętrzu moim* (Ps.40.8,9). Albo i Dawid: *Prawo Pana jest doskonałe, pokrzepia duszę, Świadectwo Pana jest wierne, Uczy prostaczka mądrości. Rozkazy Pana są słuszne, rozweselają serce, Przykazanie Pana jest jasne, oświeca oczy* (Ps.19.8,9).

Tak długo jak nasze serca są cielesne, tak długo rady Boga, w tym także i rady zdrowotne, będą dla cielesnego człowieka głup-

stwem. Nie będzie rozumiał związku ciała z duchem, związku swojego pokarmu i napoju, ze stanem uświęcenia, ze stanem umysłu. Będzie się narkotyzował kawą, herbatą czy colą, twierdząc, że jego zaćmiony narkotykami umysł służy Bogu. Będzie objadał się słodyczami czy mięsem, myśląc, że czyni to ku chwale Boga. Będzie zasłaniał się prawem miłości, gdyż tak uczą go w zgromadzeniu pseudonauczyciele, głoszący to co miłe ludzkiemu ciału. Będzie oddawał na ofiarę Bogu to co kulawe, chrome, niedoskonałe, skażone, licząc, że dziś Bóg jest inny niż kiedyś, że dziś akceptuje nieświętą służbę.

Nauka płynąca ze świątyni

Nic nie było tak wielką lekcją pogładową dla ludzi jak służba świątynna. Prawa odnośnie świątyni i kapłanów pokazywały jak bardzo wzniosły i czysty jest Bóg. I jak bardzo wzniosli i czysti mają być ludzie Mu służący w Jego przybytku. Jeśli zdarzało się coś nieświętego, reakcja Boga była natychmiastowa. Gdy Nadab i Abihu złożyli obcy ogień, zginęli od ognia Pana. W ich przypadku stało się tak z powodu umysłów zmaconych alkoholem. Dlatego Bóg wyraźnie powiedział wszystkim podejmującym służbę w Jego przybytku: *Wina i mocnego napoju nie pijcie ani ty, ani synowie twoi z tobą, gdy będziecie wchodzić do Namiotu Zgromadzenia, abyście nie pomarli. Jest to przepis wieczny dla waszych pokoleń. Abyście umieli rozróżniać między tym, co święte, a tym, co nie święte, między tym, co czyste, a tym, co nieczyste. I abyście nauczali synów izraelskich wszystkich ustaw, które im ogłosił Pan przez Mojżesza* (3Moj.10.9-11). Dzisiaj żyjemy w czasach, kiedy każdy wierzący ma być kapłanem (1Piotra 2.5,9), ma wejść wiarą za Jezusem do miejsca najświętszego świątyni (Hebr.10.19-21), a jego ciało ma być częścią Bożej świątyni (Jan 2.19-21; 1Kor.6.19). Oznacza to oddanie całego siebie w najświętszą służbę, służbę nie z tej ziemi, ale z nieba. Dlatego też *Umiłowani, napominam was, abyście jako pielgrzymi i*

wychodźcy wstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy (1Piotra 2.11). Przeciwko duszy, czyli przeciwko ciału i duchowi.

Duchowe ofiary przyjemne Bogu nie mogą być składane tam gdzie święte miesza się z nieświętym, a służbę Bogu ze zwyczajami i praktykami tego świata. Lekcja ze świątyni Izraela wyraźnie wskazuje, że aby prowadzić właściwą służbę ku chwale Boga, należy odsunąć wszelkie szkodliwe praktyki, i dla ciała i dla ducha. Tylko taka służba będzie zaakceptowana. Bóg jest dziś taki sam jak był w przeszłości. Z Jego strony nie zmieniło się nic. Warunkiem błogosławieństw jak zawsze jest posłuszeństwo Jego nakom, prawdom, przykazaniom, Jego całemu Słowu. Jeśli jesteśmy posłuszni Jego wszystkim przykazaniom, w tym także zdrowotnym, i to w większym stopniu niż żydowscy faryzeusze i uczeni w piśmie, to wtedy możemy śmiało oczekiwać spełnienia się wspianej obietnicy:

To żadną chorobą, którą dotknąłem Egipt, nie dotknę ciebie

Nieposłuszeństwo dawnego Egiptu skończyło się tragicznie. Plagi były bardzo dotkliwe. Są symbolem współczesnych plag spadających na obecny Egipt. Wody Nilu zamienione w krew symbolizują skażenie naszej cywilizacji. Dzisiaj woda nie jest błogosławieństwem, ale trucizną powodującą wiele niebezpiecznych chorób. Od tej plagi wyginęły ryby w Nilu, tak jak dziś giną ludzie pijący skażoną wodę. Żaby wychodzące z wody pokazują nam, że wszystko, co dzisiaj wychodzi z wody jest skażone, szkodliwe, jest trucizną. Komary i muchy dokuczające Egipcjanom, pokazują jak bardzo dzisiaj skażone jest powietrze. Liczne wirusy i bakterie są przenoszone na ludzi. Choroby wirusowe, choroby zwierzęce, infekcje, borelioza, wirus Ebola, dziesiątkują ludzkość. Są przenoszone drogą powietrzną, często przez owady. Zaraza niszcząca było Egipcjan jest niczym w porównaniu z chorobami zwierząt dziś. Gruźlica, nowotwory zwierzęce, białaczka, BSE, pasożyty, wirusy. Dzisiaj spożywanie mięsa zwierząt jest bardziej niebezpieczne niż było kiedykolwiek w przeszłości. Wrzody i pryszczki na ludziach i zwierzętach są odbiciem nie tylko rozlicznych chorób atakujących

ludzkość, ale i symbolem duchowego odstępstwa czasów końca. Plaga gradu z kolei pokazuje nam jak przyroda potrafi wymknąć się spod kontroli człowieka i zagrażać mu coraz bardziej. Żyjemy w czasach, kiedy żywioły przyrody są coraz bardziej niszczycielskie. Tajfuny, tornada, huragany, tsunami, powodzie, pożary, trzęsienia ziemi narastają z coraz większą siłą. Plaga gradu to także symbol Słowa Bożego, które coraz bardziej oskarża świat oddający się nieprawości. Plaga szarańczy niszcząca pola Egiptu pokazuje nam jak bardzo zgubna dzisiaj potrafi być polityka człowieka, który sam bezmyślnie niszczy swoje zasoby żywności chemią, syntetykami, nawozami sztucznymi, antybiotykami, modyfikacjami genetycznymi itp. A ciemność trwająca trzy dni pokazuje w jak wielkiej ciemności duchowej, spowodowanej brakiem prawdziwej ewangelii, przyszło nam dzisiaj żyć. Słońce ewangelii nie świeci nam. Nasze umysły są zaciemnione gęstą ciemnością sączącą się ze sztucznej cywilizacji, z telewizji, prasy, komputerów, od armii zdemoralizowanych przywódców politycznych i religijno - społecznych. Ewangelia łaski została zakryta przez fałsz katolicko-protestanckiego Babilonu, który w całości opanował świat.

Przed nami już tylko jedna plaga egipska. Pobicie pierworodnych symbolizuje sąd, który już trwa i skończy się wkrótce, kiedy świat dojrzeje do straszliwych wydarzeń kończących historię ziemi, prowokujących przyjście Pańskie. Kiedy zastanawiamy się nad stanem współczesnego Egiptu - świata, widzimy jak bardzo filozofia władcy ziemi dominuje we wszystkich sferach naszego życia, także w świecie Chrześcijan. Zło nazywa się dobrem, dobro złem, prawo nazywa się bezprawiem, a bezprawie sprawiedliwością. Bezbożni są panami tego świata, a cisi i pokorni odsuwani są z pogardą na ubocze. Czystość, prawość, prawdziwa pobożność, są cechami niepopularnymi. Ludzie znienawidzili sprawiedliwość, dlatego też wszędzie dominuje bezprawie. Chrześcijanie, którzy mieli tak jak Żydzi, rozgłaszać chwałę Stwórcy i być światłością tego świata, zjednoczyli się z nim, przyjmując jego bezbożne, niemoralne, praktyki.

Świat jest dziesiątkowany przez coraz to nowsze choroby i epidemie. Występny, luksusowy styl życia, owocuje chorobami ukła-

du krążenia, nowotworami, cukrzycą, depresjami, alergiami. Stres i coraz szybsze tempo życia prowadzą do atomizacji społeczeństwa i coraz większego rozwoju chorób natury psychologicznej. Czy w tym świecie, ludzie wierzący są szczególnym ludem, odłączonym od pogańskich praktyk i szkodliwych zwyczajów tego świata? Czy wzorce kulturowe królestwa ciemności są odrzucane jako szczególnie wstrętne i odrażające, czy też są akceptowane z upodobaniem przez tych, którzy mają być światłością świata? Czy plagi egipskie omijają świat chrześcijan zgodnie z obietnicą daną przez Pana? Zastanówmy się nad tym wszystkim. Świat pędzi na zatrącanie, które nadchodzi wraz z przyjściem Pańskim, czy stać nas jeszcze na to, by oddzielić się od pędzącego na zatrącenie tłumu?

Już nigdy nie grzesz

Żydzi nie skorzystali z bogactwa tego błogosławieństwa. Ponieważ w swym codziennym, jak i religijnym życiu, podążali za praktykami ościennych narodów, przyjmując ich styl życia, błogosławieństwa wypływające z posłuszeństwa Bogu, nie mogły działać. Kiedy Jezus przyszedł na ziemię, wybrany kraj, Palestyna, był pełen cierpienia, chorób, nieszczęść. Całe swoje aktywne społecznie życie, Zbawiciel poświęcił na leczenie fizycznych i duchowych skutków nieposłuszeństwa Bożym przykazaniom. Wystawne i niewstrzemięźliwe życie, grzech i bałwochwalstwo, skutkowały różnymi chorobami ciała i ducha, w tym tak groźnymi jak trąd. Przykład Izraela jest lekcją dla nas, dokąd może nas zaprowadzić nieposłuszeństwo. Dzisiejszy Izrael cierpi w podobny sposób najróżniejsze choroby, dolegliwości, dotykają go epidemie, wirusy, schorzenia dzisiejszych ościennych, pogańskich narodów.

Kiedy Jezus uzdrawiał chorych, robił to na podwójnej płaszczyźnie: leczył ciało i ducha. Kiedy uzdrowił chorego u wód Betzedy, powiedział mu: *Oto wyzdrowiałeś; już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało* (Jan 5.14). W ten sposób wskazał uzdrowionemu na źródło nieszczęścia, nieprzestrzeżenie

Bożych praw życia, niewłaściwy sposób traktowania swego ciała i umysłu, (nazwał to grzechem) i dał mu błogosławioną radę: *już nigdy nie grzesz*. Inaczej mówiąc: Już nigdy nie łam Bożych praw zdrowia, Bożych praw dotyczących ciała i ducha. Bo w przeciwnym razie, twój stan będzie jeszcze gorszy. Każda choroba jest skutkiem złamania Bożych zasad zdrowia. Tak, jak każde urządzenie powinno być obsługiwane zgodnie z instrukcją obsługi, tak i nasze ciała powinny być troskliwie „obsługiwane”. Lej benzynę do silnika wysokoprężnego, a daleko nie zajedziesz. Pij szkodliwe napoje jak kawa, herbata, sztucznie słodzone soki, zamiast czystej wody, a twoje nerki szybko odmówią posłuszeństwa. Twój mózg będzie pracował jak uszkodzony komputer. Jedz mięso, a komórki nowotworowe będą się systematycznie rozwijać. Jedz nabiał, a dostaniesz osteoporozę, kamieni nerkowych i żółciowych, jedz słodkie, a twój organizm pozbawiony mikroelementów będzie domagał się większych ilości pożywienia. Żyj w stresie i pracuj ponad miarę, a cały twój system zużyje się ponad miarę. Paweł pisze: *Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus kościół* (Efez.5.29). Ciała zostały nam dane nie po to, aby zaspokajać jego pożądlivości. Ciało ma być sługą ducha i jako dobry sługa, ma być utrzymywane w dobrym stanie. Żaden mądry człowiek nie niszczy świadomie swego samochodu czy innego urządzenia, gdyż chce aby mu dobrze służyły. Tajemnicą nieprawości można nazwać lekceważenie swych ciał przez Chrześcijan, które zostały przecież tak drogo wykupione. *Drogoście bowiem kupieni. Wystawiajcie tedy Boga w ciebie waszym* (1Kor.6.20).

Niektórzy ludzie wyzwoleni łaską Zbawiciela odchodzili od Niego i nie grzeszyli. Doświadczając wielkiej miłości Bożej, odpowiadali na nią swoją miłością, zgodnie ze swoim stanem wiedzy i możliwości. Dziś żyjemy w czasach, kiedy światło Bożej mądrości jest największe. Wiemy wiele w kwestii planu zbawienia, wiemy wiele w sprawach codziennego życia. Nasze poznanie kwestii zdrowia powinno być wielkie, gdyż Słowo Boga jest przed nami otwarte i Mądrość jest chętna, by dać nam wszystko co jest po-

trzebne do cichego, skromnego, pobożnego życia. *Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, Nauczając nas, abysmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądlności i na tym doczesnym świecie wstrzeźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli* (Tyt.2.11-12). Stan wiedzy dostępnej dla nas jest ogromnie duży, w wielu dziedzinach życia. Mamy wystarczająco dużo czasu i środków by zadbać o swoje zdrowie i oddać nasze ciała w duchową, rozumną służbę. Niestety świat ludzi niewierzących wykazuje o wiele większą mądrość, troskę, starania w dziedzinie dbałości o zdrowie. Z różnych powodów i motywacji ludzie niewierzący wiedzą więcej i czynią więcej od ludzi „wierzących” w kwestiach troski o zdrowie ciała i ducha.

Bom Ja, Pan, twój lekarz

Obietnica zachowania zdrowia ducha i ciała dla człowieka wierzącego, obietnica nie dotknięcia go żadną chorobą i dolegliwością tego świata, wypływa z prostego faktu, że dla wierzącego człowieka Bóg jest wszystkim, jest również dla niego jego osobistym lekarzem, dbającym najlepiej o zdrowie jego ciała i jego duszy. Obietnice Boże, jeśli się w nie wierzy, prowadzą człowieka do uczestnictwa w Bożej naturze Ojca: *Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlność* (2Piotra 1.3,4). W Bogu mamy wszystko co nam potrzebne do życia. Poza Nim nie ma dobra ani dla ciebie ani dla mnie. Wiarą człowiek może, poprzez obietnice Boże, stać się uczestnikiem Jego świętej natury. Unikając skażenia tego świata, duchowego i cielesnego. A za tym skażeniem kryje się pożądlność ciała. Zauważcie jak wiele Słowo Boga mówi o czystości,

czyli wolności od pożądlivości. Jak często pokazuje nam na ciało jako źródło zniewolenia przez władcę tego świata. Poprzez ciało panuje on nad duchami ludzkimi. Dlatego uwolnienie z królestwa ciemności, jest uwolnieniem ducha poprzez śmierć ciała. *Jeśli bowiem według ciała żyjecie, umrzecie; ale jeśli Duchem sprawy ciała uśmiercacie, żyć będziecie* (Rzym.8.13).

Boża medycyna

Nie wiem, czy zwróciłeś uwagę drogi przyjacielu na fakt, że w Izraelu nie było lekarzy. Nieliczne przypadki zdrowotne znajdowały się w rękach kapłanów, którzy mieli symbolizować Bożą opiekę nad ludem. Żydzi mieli widzieć jedynego lekarza w Bogu, w zgodzie z obietnicą, która jest motywem przewodnim tej pracy: „Jeśli będziecie mi posłuszni, jeśli będziecie strzec moich praw, to Ja będę waszym lekarzem i żadne choroby dotykające waszych sąsiadów, wam nie zaszkodzą, bo Ja, Pan jestem waszym lekarzem.” Kiedy Jezus prowadził służbę na ziemi, nie kierował ludu do lekarzy. Podobnie i Jego uczniowie. Nie znamy ani jednego przypadku w Biblii, w którym uczniowie, apostołowie, kierowaliby wiernych do lekarzy, do współczesnej im medycyny. A medycyna grecka czy rzymska w I wieku n.e. była na stosunkowo wysokim poziomie. Jak zatem tłumaczyć fakt, że dzisiejsi wierzący obficie korzystają z porad współczesnej medycyny i współczesnych lekarzy? Dlaczego tak liczne choroby Chrześcijan leczone są zgodnie z modą tego świata, a nie zgodnie z zasadami Pisma Świętego? Często słyszę usprawiedliwienie: „Bóg używa lekarzy tego świata dla dobra wierzących.” Czasami faktycznie może tak być, bo Pan Bóg może użyć wszystkiego ku Swojej chwale, gdyż wszystko jest Jego własnością. Ale proszę znaleźć jedną wypowiedź Biblii kierującą chorego Izraelitę, dawnego lub obecnego, do lekarzy, do medycyny. Nie ma takiej wypowiedzi, gdyż Bóg nie przewidział takich działań. W zamian możemy przeczytać: *Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad*

*nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A **modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego** i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone (Jak.5.14-15).* Słowo Boże nie zna innej medycyny od tej, która wynika z wiary - modlitwy i namaszczenia oliwą. Ponieważ jednak brak nam dzisiaj wierzących z wiarą, starszych z wiarą i zborów z wiarą, więc brak tej wiary zakrywa się różnymi ludzkimi tłumaczeniami.

Posłał słowo swoje aby ich uleczyć I wyratować ich od zagłady (Ps.107. 20).

*Za to zaś, że będziecie słuchać tych praw i przestrzegać ich oraz je spełniać, Pan, Bóg twój, dochowa ci przymierza i obietnicy łaski, które przysiągł twoim ojcom. Będzie cię miłował, błogosławił i rozmnoży cię. Pobłogosławi twoje potomstwo i plody twojej roli, twoje zboże, twój moszcz i twoją oliwę, przychówek twojego bydła i miot twoich trzód na ziemi, którą przysiągł dać twoim ojcom. Będziesz najbardziej błogosławionym ze wszystkich ludów. Nie będzie nieplodnego i nieplodnej ani u ciebie, ani wśród twojego bydła. **Pan oddali od ciebie wszelką chorobę i wszystkie zgubne zarazy egipskie, które poznałeś. Nie dopuści ich do ciebie, lecz ześle je na wszystkich, którzy cię nienawidzą** (5Mojż.7.12-15).* Szatan i jego słudzy na ziemi, robią wszystko by ograbić nas z Bożych błogosławieństw. Wymyślą każdą bajkę, byle tylko nie być posłusznym nauce Boga. Nie pozwólmy by ograbili nas z rozlicznych błogosławieństw, jakie nasz dobry Ojciec jest chętny nam dać. Obietnic nie tylko zdrowia duchowego i fizycznego, ale wszelkiego błogosławieństwa, jakie Niebiański Ojciec uzna za właściwe nam dać. Ale obietnice te mają jeden warunek - posłuszeństwo zasadom Bożego przymierza łaski płynącego z miłości i z wiary - dawniej i dzisiaj. W tej kwestii nic się nie zmieniło.

Medycyna Egiptu

Kiedy tylko pojawia się Boża łaska, natychmiast pojawia się też i szatan wraz ze swoimi pomocnikami. Gdy Mojżesz miał wyprowadzić lud z Egiptu, stanęły naprzeciwko sobie dwie moce - moc Boża i moc szatańska używana przez kapłanów Egiptu. Była to tak wielka moc, że tylko Boża moc osobiście jest w stanie ją pokonać. Niewielu z nas zdaje sobie sprawę, że współczesna medycyna ma swoje korzenie w Egipcie i Babilonie. Kapłani Egiptu i Babilonu byli też lekarzami, zgłębiającymi tajniki lekarskie pod czujnym okiem swego mistrza szatana. Dzisiejsza medycyna w całości opiera się na zasadach opracowanych dawno, dawno, temu, a jedynie doskonalonych wraz z rozwojem techniki. Współczesne lekarstwa tak naprawdę są truciznami w ładnych opakowaniach. Współczesna medycyna jest medycyną objawową, a nie przyczynową - profilaktyczną. To znaczy, że lekarze nie leczą przyczyn chorób, ale jej skutki. Nie stosują profilaktyki, tylko usuwają chorobę z zewnątrz do wewnątrz, pozostawiając problem nierozwiązanym. Nasz dobry Bóg dał nam wspaniały system immunologiczny. Jesteśmy w stanie pokonać praktycznie każdą dolegliwość, dzięki mocy leczniczej znajdującej się w naszych komórkach odpornościowych.

Weźmy na przykład zwykle przeziębienie. Kiedy dopadnie nas choroba wynikająca z nieposłuszeństwa Bożym zasadom zdrowotnym, pozwólmy aby organizm sam dokonywał samoleczenia. Wzmocnijmy nasze komórki odpornościowe modlitwą, postem, dużą ilością wody, owocami, sokami. Połóżmy się aby wypocząć i studiumy Boże wspaniałe obietnice. Poskutkują. Natomiast medycyna w zamian za to proponuje środki antygorączkowe, aby zwalczyć gorączkę, naszego sprzymierzeńca w walce z chorobą. Daje nam środki na kaszel, który jest naturalnym sposobem usuwania bakterii z płuc. Daje nam lekarstwa na katar, który usuwa szkodliwy śluz z naszego układu odpornościowego. Współczesne lekarstwa są coraz bardziej niebezpieczne. Antybiotyki zastępuje się le-

karstwami hormonalnymi, sterydami, które dokonują głębokiej ingerencji w organizm. Wprowadza się coraz to bardziej popularne metody medycyny wschodniej, takie jak akupresurę, akupunkturę, homeopatię, medytację, irydologię, a także hormony, szczepionki antywirusowe, leki sterydowe. Dzisiejsza medycyna bardziej zabija niż leczy, a rozwój chorób i schorzeń w bardzo szybkim tempie, potwierdza fakt, że medycyna tego świata idzie w ślepy zaułek.

Kiedy Achazjasz był chory, posłał do Belzebuba, boga Ekronu poselstwo, aby się dowiedzieć czy wyzdrowieje. Bóg natomiast stwierdził: *Czy nie ma Boga w Izraelu, że idziecie zasięgnąć rady Belzebuba, boga Ekronu? Toteż z łoża, na którym się położyłeś, już nie wstaniesz, gdyż na pewno umrzesz* (2Król.1.2-6). Czy dzisiaj w dalszym ciągu nie ma Boga Izraela, że ludzie wierzący, kiedy zachorują, udają się do współczesnych bogów Ekronu, szukając u nich porad lekarskich? Czy nie ma Boga Izraela, który leczy i uzdrawia? Współczesna medycyna, tak jak cały współczesny świat, pogrążona jest w złem (1Jan 5.19). Zamiast być posłusznym Bożym prawom zdrowia i korzystać obficie z Jego błogosławieństw, dzisiejszy świat woli oddać się w ręce współczesnych bóstw, autorytetów medycznych, współczesnych trendów dietetycznych, z coraz nowymi, uduchowionymi pomysłami na zdrowie, zapominając, że: *Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce... Błogosławiony mąż, który polega na Panu, którego ufnością jest Pan!* (Jer.17.5-7).

Przed nami są dwie drogi: droga wiary, posłuszeństwa, prawości i błogosławieństwa, oraz droga nieposłuszeństwa, fałszywej pobożności, nieprawości i rozlicznych problemów zdrowotnych, nękających współczesny Egipt.

Jeśli zaś usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i będziesz pilnie spełniał wszystkie jego przykazania, które ja ci dziś nadaję, to Pan, Bóg twój, wywyższy cię ponad wszystkie narody ziemi. I spłyną na ciebie, i osiągną cię wszystkie te błogosławieństwa, jeżeli usłuchasz głosu Pana, Boga twego... Pan ustanowi cię sobie jako lud święty, tak jak ci poprzysiągł, je-

żeli będziesz przestrzegał przykazań Pana, Boga twego i chodził jego drogami... Lecz jeżeli nie usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i nie będziesz pilnie spełniał wszystkich jego przykazań i ustaw jego, które ja ci dziś nadaję, to przyjdą na cię te wszystkie przekleństwa i dosięgną cię.... I sprowadzi z powrotem na ciebie wszelkie zarazy egipskie, których tak się bałeś, i one przylgną do ciebie (5Moj.28.1,2,9,15,60).

Rzekłem do Pana: Tyś Panem moim, Nie ma dla mnie dobra poza tobą (Ps.16.2).

Anioł Pański zakłada obóz Wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich (Ps.34.8).

On odpuszcza wszystkie winy twoje, Leczy wszystkie choroby twoje (Ps.103.2).

Sprzeczne wypowiedzi

Każdy z nas jeśli tylko zechce, znajdzie w Biblii wiele myśli, pozornie będących w sprzeczności wobec tego co tu napisano. Tak się składa, że większość z nich napisał uczony brat Paweł, który w *mądrości, która mu jest dana, pisał do was... są w nich pewne rzeczy niezrozumiałe, które podobnie jak i inne pisma, ludzie niewykształceni i niezbyt umocnieni, przekręcają ku swej własnej zgubie (2Piotra 3.15-16)*. Przeanalizujmy niektóre z tych mądrych wypowiedzi.

Samej wody już nie pij (1Tym. 5.23)

Jest to najczęściej cytowany tekst przez miłośników alkoholu. Twierdzą, że Paweł zalecał picie wina, więc nie ma w tym nic złego. Problem polega na tym, że słowo wino, ma dziś inne znaczenie niż miało dawniej. Dawniej wino, to wszystko to, co było z winogron, a dzisiaj wino to napój alkoholowy. Paweł używając zwrotu wino, użył słowa „oinos”, które może oznaczać napój z winogron

niesfermentowany, jak i sfermentowany. Co miał na myśli? Jeśli miał na myśli wino alkoholowe, to nie mówił w uczonej mądrości, gdyż alkohol w każdej postaci szkodzi na żołądek. Jeśli miał na myśli sok z winogron, to jest w zgodzie z Biblią, która nie zaleca nam alkoholu. W zgodzie z dawną medycyną, która sok winogronowy zalecała jako środek leczniczy i ze swoimi wypowiedziami, zalecającymi ludziom wierzącym wstrzemięźliwość (np. Tyt.1.8, 2.12).

Jest bardzo żenującym fakt, że często do wieczerzy Pańskiej, symbolu śmierci Jezusa, używa się właśnie alkoholowego wina. Zapomina się, że kiedy Jezus spożywał paschę, to nie mógł pić wina, gdyż: *Przez siedem dni nie będzie kwasu w domach waszych; każdy bowiem kto jeść będzie kwaszone, usunięty zostanie ze społeczności Izraela* (2Moj.12.15,19). *Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w praśnikach szczerości i prawdy* (1Tym.5.8). Alkohol jako symbol zepsucia i grzechu nie był nigdy używany podczas wieczerzy paschalnej, zatem wino jakie użył Pan Jezus podczas wieczerzy pańskiej było świeżym sokiem winogronowym. Podobnie było z winem przemienionym z wody w Kanie, był to czysty, świeży, błogosławiony sok winogronowy.

Pisałem powyżej o poleceniu, by żaden kapłan nie spożywał alkoholu pod żadną postacią. *Wino i moszcz odbierają rozum* (Oz.4.11). Zatem każdy wierzący, powinien o tym pamiętać, by nie odbierać sobie rozumu, który Bóg daje nam w Swej łaskawości. Jest tylko jedno zalecenie do picia alkoholu w Biblii: *Królom, o Lemuelu, królom nie wypada pić wina albo księżętom pragnąć mocnego napoju, Aby przy picciu nie zapomnieli ustaw i nie naginali prawa wszystkich ubogich. Dajcie mocny napój ginącemu i wino strapionym na duchu! Niech piją i zapomną o nędzy* (Przyp.31.4,6).

Dla czystych wszystko jest czyste (Tyt. 1.15)

Nieuważne czytanie wypowiedzi Pawła prowadzi do błędnych wniosków. Nie znając kontekstu historycznego, nie zrozumiemy jego często skrótowych wypowiedzi. Przez cały czas od swego nawrócenia, Paweł toczył zawzięte boje z judaistycznym spojrzeniem na ewangelię zbawienia, z próbami przemycenia do ewangelii żydowskich tradycji i ograniczeń. W tym kontekście należy rozumieć wypowiedź, że dla czystego wszystko jest czyste. Wiersz wcześniej Paweł ostrzega przed słuchaniem żydowskich bajek i nakazów ludzi, którzy się odwracają od prawdy. A żydowskie bajki towarzyszyły mu stale. Te bajki mówiły, że należy przestrzegać tradycji starszych i różnych zwyczajów związanych z pokarmami, oczyszczeniami, obmywaniami. Dlatego pisze do Tytusa: *dla czystych wszystko jest czyste, a dla pokalanych i niewierzących nic nie jest czyste, ale pokalane są zarówno ich umysł, jak i sumienie*. Czy ten tekst mówi nam, że wszystko jest czyste, czy, że wszystko co Biblia nazywa czystym jest czyste? W wierszu 14 czytamy, że to są nauki ludzi odwracających się od prawdy. Prawda, Biblia, naucza, że są rzeczy nieczyste, czyli szkodliwe. Paweł ostrzega przed ludźmi odwracającymi się od prawd Biblii i dodającymi od siebie wiele poglądów na temat nieczystości. Sam Paweł przestrzegał praw zapisanych w prawie Mojżesza ponad wszelką wątpliwość, więc nie mógł nauczać rzeczy niezgodnych z tymi prawdami (2Tym.3.15-17; Dz.Ap.21.24, 25.8).

Gdyby ten tekst rozumieć tak jakby to chcieli współcześni nauczyciele „ewangelii”, oznaczałoby to, że wszystko, nawet największa trucizna, jest czysta czyli właściwa do spożywania. Zdrowy rozsądek i zdrowa nauka Biblii nie może zaakceptować tego poglądu. To co Bóg uznaje za szkodliwe, szkodliwe jest zawsze, czas nie zmienia poglądów Boga. Natomiast zmieniają się poglądy ludzkie. Ale nawet, jeśli wszystko jest czyste (czyli wszystko mi wolno), to ja świadomie, mądrze, według woli Boga, będę w tej wolności dalej unikał szkodliwych rzeczy. Bo **jestem wolny, aby pełnić wolę Boga**.

Kto je, dla Pana je (Rzym. 14)

Rzym. 14 jest ściśle powiązany z 1Kor.8. Problem tego rozdziału nie ma nic wspólnego z wegetarianizmem, tak jak by wielu mogło sądzić. W liście do Koryntian jasno czytamy, że problemem wśród nawróconych pogan było spożywanie mięsa ofiarowanego bożkom świątynnym, a sprzedawanego na straganach przyświątynnych (1Kor.8.4). Słaby w wierze to ten, który ma wyrzuty sumienia przy spożywaniu mięsa ofiarowanego bałwanom (1Kor.8.10). Dlatego też je jarzynę (Rzym.14.2). I bynajmniej nie chodzi tu o wegetarianizm. Człowiek o silnej wierze, wie, że jest jeden Bóg i mięso ofiarowane bałwanom nie jest dla niego problemem (1Kor.8.4). Jednak większym problemem jest kwestia tolerancji czy też troski o braci słabych w wierze. Dlatego dla pokarmu nie będę niszczył dzieła Bożego i pomimo mego jasnego widzenia, że to wszystko jest czyste (Rzym.14.14), nie będę jadł tego pokarmu, ze względu na brata słabego w wierze (Rzym.14.19-20; 1Kor.8.13).

W tym kontekście należy także rozumieć wypowiedź, że Królestwo Boże to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość i pokój i radość (Rzym.14.17) Dzieło zbawienia jest suwerennym dziełem Boga i daje On je za darmo, z łaski. Nie możemy na nie zapracować. Wypełnianie Bożego prawa nie jest drogą do zbawienia, tak jak uczyli żydowscy Chrystianie w pierwotnym zborze. Apostoł Paweł przeciwstawia się takiemu rozumieniu zbawienia. Królestwo Boże, zbawienie, jest darem łaski Bożej i jedzenie czy nie jedzenie, przestrzeganie czy nieprzestrzeganie dni żydowskich świąt, ani nie zbliża, ani nie oddala od tego królestwa. Ale nie zapominajmy o konsekwencjach przyjęcia łaski. Owocem Ducha jest posłuszeństwo Bogu i to doskonałe posłuszeństwo, takie, jakie pokazał nam w swoim życiu Pan Jezus. Posłuszeństwo nie jest drogą do zbawienia, ale owocem zbawienia. Dlatego nie powinniśmy nikomu narzucać naszych poglądów na temat jedzenia, picia, przestrzegania dni (nie Szabatu tylko dni świąt żydowskich). Powinniśmy wskazywać na pokój i radość w Duchu, wynikające z przyjęcia Bożego daru Królestwa. Ale ten sam Paweł pisze, że Królestwo

Boże to nie tylko pokój i radość, ale i sprawiedliwość. Sprawiedliwość w Duchu Świętym (Rzym.14.17). Sprawiedliwość nie w duchu ludzkim, ale w Duchu Świętym. Zatem owocem przyjęcia Bożego Ducha jest sprawiedliwość. Sprawiedliwość to postępowanie zgodne z prawem Boga. I to takie postępowanie, jakiego wzór dał nam sam Zbawiciel (1Jana 3.4-10). Jeśli ktoś uważa, że w tych wypowiedziach Pawła znajdzie uzasadnienie do lekceważenia Bożego prawa, do odrzucenia Szabatu, do ignorowania Bożych praw zdrowia, ducha i ciała, to się myli. Nie ma tu nic takiego. Jest natomiast wywyższenie Bożej sprawiedliwości, czyli prawości, pokory, tolerancji, wyrozumiałości dla braci słabych w wierze, pokory, wzajemnej pomocy i troski braterskiej. A także nie koncentrowania się na sprawach drugorzędnych, które mogą nam przysłonić tak wielkie zbawienie i łaskę.

Bo wszystko, co stworzył Bóg jest dobre

(1Tym. 4.1-5)

Często używa się tego tekstu by wykazać, że ludzie mówiący o biblijnej diecie są głosicielami nauk szatańskich. Ale prawdziwy nauczyciel Słowa Prawdy nie będzie nigdy zakazywał związków małżeńskich, nakazywał życia w celibacie, czy narzucał dietę wegetariańską, jako drogę zbawienia. Tak czyniły różne grupy wczesnochrześcijańskie, jak np. Esseńczycy, czy później Katarzy. Przed nimi to ostrzega Paweł. Mówi także, że Bóg stworzył pokarmy, aby je spożywać z dziękczynieniem. I dodaje: *Bo wszystko, co stworzył Bóg, jest dobre...* Czy Paweł miał na myśli wszystko, co jest na świecie, czy wszystko, co stworzył Bóg do spożywania, jako pokarmy? Różnica pozornie drobna ale kolosalna. Jeśli wszystko co stworzył Bóg jest dobre do spożywania, to znaczy, że dobre są skorpiony, węże, robaki, pająki, rośliny o działaniu narkotycznym. Można iść dalej i uznać za dobro stworzone przez Boga również kawę z kofeiną, herbatę z teiną, coca-colę, hamburgery z MacDonalda, frutti di mare, kaszankę, alkohol i wiele innych, niewątpliwie szkodzących człowiekowi produktów. Ale to nie jest nauka Biblii. Kiedy Bóg stworzył człowieka i dał mu to co najlepsze,

uznał to wszystko za bardzo dobre (Gen.1.31). I faktycznie wszystko co stworzył Bóg jest bardzo dobre. Dał nam pszenicę na chleb, ale ludzie wymyślili sposób na fermentację tej pszenicy, dał wspaniałe winogrona, dające radość i zdrowie, ale ludzie zamienili je w szkodliwe, sfermentowane wino. Dał nam bogactwo roślin do jedzenia, ale ludzie odrzucili to bogactwo i zażądali mięsa i chleba z Egiptu (Gen.16.3). Dał nawet świnię, przewidując, że przyjdzie taki czas, aby pewne zwierzęta oczyszczały przyrodę z nieczystości, ale ludzie uznali, że wiedzą lepiej po co jest świnia i zaczęli ją z upodobaniem spożywać. Kiedy spojrzymy na ten świat, widzimy nawet w epoce grzechu, cudowną mądrość Bożą. Wszystko ma swój cel i swoje przeznaczenie. Ale kiedy zaczynamy zmieniać to przeznaczenie i zajmować miejsce Boga, wiedząc lepiej co jest dla nas dobre, to wtedy zaczynają się problemy. Paweł chciał nam powiedzieć, że wszystko co stworzył Stwórca jest dobre, zaleca do *przyjmowania pokarmów, które stworzył Bóg, aby wierzący oraz ci, którzy poznali prawdę, spożywali je z dziękczynieniem* (wiersz 3). Kiedy czytamy tą myśl w całym kontekście, widzimy, że mówi on o tym, iż wszystko co stworzył Bóg do spożywania, wierzący i znający prawdę mogą spożywać z dziękczynieniem. Zwłaszcza, gdy pokarmy te są poświęcone przez Słowo i wstawiennictwo (wiersz 5).

Te rady są szczególnie ważne dzisiaj. Często słyszę, że dzisiaj wszystko jest skażone i nieczyste. To prawda, człowiek w swym nieposłuszeństwie okrył przekleństwem wszystko, nawet najlepsze do jedzenia pokarmy: owoce, warzywa, zboża. Ale nadal pomimo tego skażenia, rośliny są tak zaplanowane, że wchłaniają o wiele mniej związków toksycznych niż mięso zwierząt czy nabiał. Warzywa wchłaniają około 15 razy mniej toksyn niż nabiał i około 25 razy mniej niż mięso zwierząt. Różnica istotna. Ale jest jeszcze ważniejsza sprawa. Jeśli jesteśmy Bogu posłuszni i spożywamy te pokarmy, które nam dał do jedzenia, to wtedy możemy prosić Go, aby spełnił Swoje obietnice i aby nawet jeśli zjemy coś szkodliwego, nie miało to dla nas szkodliwego skutku. Zgodnie z licznymi obietnicami Boga, możemy pokarmy przeznaczone do spożywania, jeść z dziękczynieniem i wdzięcznością, wiedząc, że wszystko co

Bóg przeznaczył do jedzenia jest dobre. A to co przeznaczył do spożywania, wyraźnie jest wykazane w Słowie Boga.

Jest jeszcze inna kwestia poruszona w tym miejscu. Paweł wyraźnie pisze by nie narzucać nikomu swojej woli i nie zmuszać do przyjmowania swojego punktu widzenia w sprawach pokarmów. Każdy szczerzy człowiek jest poddany działaniu Ducha Boga i ten to Duch, to namaszczenie pouczy go o wszystkim i da mu chęć do życia zgodnego z planem Stwórcy. Ani kwestia pokarmów, ani żadna inna kwestia Prawdy, nie powinna być narzucana, ale jedynie nauczana, zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, Panu naszym. Wszystko ma swoje miejsce i czas. Natomiast najgorsze jest to gdy wrywamy słowa Biblii z jej własnego kontekstu aby uzasadnić swoje ludzkie racje.

Po co są zwierzęta (2Piotra 2.12)

Piotr także ma coś do powiedzenia i to coś co ludzie pragnący spożywania zwierząt chętnie wykorzystują jako argumentację. Wiemy, że każdy człowiek znajdzie dla siebie uzasadnienie w Biblii. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że Biblia jest jedna, Bóg też jeden, a kościołów setki, a różnych grup religijnych tysiące. I wszystkie twierdzą, że uznają Biblię za drogę prawdy.

Kiedy Piotr pisze, że zwierzęta są z natury przeznaczone po to aby je łapać i zabijać, to pisze absolutną prawdę. Tylko należy sobie zadać istotne pytanie, jaki jest kontekst jego wypowiedzi. Gdy czytamy cały rozdział, widzimy jak opisuje on ludzi oddających się niecznym pożądlivościom cielesnym (wiersze 9-22). Ludzi bezbożnych i nieprawych, przyrównując ich naturę do natury bezrozumnych zwierząt. Na ziemi są dwie natury: natura boska - czysta, nieskalana, prawa, doskonała, bezgrzeszna i natura szatana - grzeszna, nieprawą, bezbożną, nieczystą. Natura Boża, a człowiek został stworzony na podobieństwo tej Bożej natury, została opisana na początku Biblii, w opisie raj. To natura miłująca dobro, pokój, natura gdzie zwierząt się nie zabija po to aby je zjeść i zaspokoić swoje cielesne pożądlivości. Natura miłująca pokój, nie znosząca bólu, cierpienia, zabijania. Natura gdzie ludzie i zwierzęta żyli

harmonijnie, razem, nie bojąc się siebie nawzajem, natura gdzie człowiek rozumnie panował nad światem roślin i zwierząt.

Dalej, w całej Biblii, mamy opisaną drugą naturę, naturę grzechu, o której wspomina Piotr. Naturę zabijania, przemocy, agresji, zaspokajania pożądliwości cielesnych, naturę strachu, bezbożności, wywyższenia człowieka i jego dzieła ponad dzieła Boga. W tej naturze przyszło nam żyć i dzięki łasce Boga, możemy wybierać jaką naturę chcemy posiadać. Czy dalej pozostać w naturze szatana, grzechu, czy poddać się przemożnej łasce Najwyższego i zostać ukształtowany na Jego podobieństwo - mieć przywróconą naturę sprzed grzechu - *Uczyliś go niewiele mniejszym od Boga, Chwałą i dostojenstwem uwieńczyliś go. Dalesz mu panowanie nad dziełami rąk swoich, Wszystko poddalesz pod jego stopy* (Ps.8.6-7). Czy zdajemy sobie sprawę, do jakiej chwały powołuje nas niebiański Ojciec? Czy do poziomu bezrozumnych zwierząt, zaspakajających cielesne popędy, czy do poziomu Boga i aniołów?

Co kala człowieka (Mar. 7.1-23)

Na ten tekst powołuje się wielu zwolenników teorii, że Biblia niczego nie zabrania jeść. To co wchodzi do nas, nas nie kala. Ale dokładne studium w całym kontekście wyjaśnia nam problem. O czym mówi tu Jezus? Przede wszystkim problem zaczął się od nauk ludzkich, a nie Bożych. Faryzeusze przestrzegali tradycji starszych, a Jezus nie (wersze 2-5). A więc jest tu mowa o naukach ludzkich, tradycji starszych. Dlatego Jezus wyjaśnia, że są oni obłudnikami, którzy wprowadzają nauki ludzkie, a unieważniają Boże (wersze 6-8). Dlatego Jezus atakuje tu nie nauki Boga w Biblii, ale tradycje obmywania i oczyszczania wymyślone przez ludzi. I w tym kontekście należy rozumieć Jego wypowiedź o tym, co kala a co nie (wersze 13-16). Nie ma niczego z nauk ludzkich, co wpływałoby na naszą nieczystość. Gdyby Pan Jezus mówił, że absolutnie wszystko jest czyste, to byłby w sprzeczności z naukami Boga o pokarmach czystych i nieczystych, a przecież sam nauczał, że ani

jedna kreska z prawa nie będzie usunięta (Mat.5.16-20). Tak też należy rozumieć myśl, o tym, że to co jest wewnątrz, kała człowieka, a nie to co zewnątrz (wiersze 18-23). Dotyczy to kontekstu, czyli jedzenia nie umyтыми rękami czy w nieumytych naczyniach. To jest oczyszczane przez żołądek. Nie wieprzowina czy inne nieczyste pokarmy jak myślą zwolennicy jedzenia wszystkiego. Nauki Boga, Jego prawo są niezienne jak sam Bóg. Natomiast tradycje ludzkie są bezwartościowe. Pokarmy nieczyste są szkodliwe dziś tak samo jak kiedyś, może nawet jeszcze bardziej. Gdy myślimy o tym co Boże i czytamy Biblię w całym kontekście, widzimy o czym tak naprawdę jest mowa.

Każdy z nas ma wybór jak podejść do nauk Pisma Świętego. Większość z nas niestety podchodzi „na skróty”, zbyt płytko, powierzchownie, nie chcąc poznać autentycznej prawdy, wyrывая z kontekstu, zgodnie z przepowiednią Pawła: *Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce* (2Tym.4.3). Nauczyciele nie chcą tracić wpływów, dochodów, akceptacji tłumów. Dlatego uczą z kazalnicy miłych bajek, a przecież nasz żołądek jest dla nas Polaków (nie tylko) najważniejszy, więc w tej kwestii, bajka, że wszystko jest dobre do jedzenia, jest szczególnie miłą bajką. Niewielu jest gotowych tracić popularność by głosić prawdę, jaka jest w Pomazańcu. Ale mamy piękną obietnicę: *Źli ludzie nie wiedzą co słuszne, lecz ci, którzy słuchają Pana, rozumieją wszystko* (Przyp.28.5). Szukajmy więc prawdy o wszystkim, także o tym kto jest naszym prawdziwym Lekarzem, na jakich warunkach spełnia Swe obietnice i co te obietnice oznaczają w naszym życiu.

Chorowali z powodu swego występnego życia I cierpieli z powodu swych win... Posłał słowo swoje, aby ich uleczyć I wyratować ich od zgłady. Niech wystawiają Pana za łaskę jego I za cuda jego dla synów ludzkich! (Ps.107.17,20,21)

